

Rok 45

Cena egz. 10 gr.

Wydanie II

Nr. 25

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus
to Jmie Boże

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczak 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pełnomocne konte rezerw. Poznań 8. nr 22

Co się dzieje w Gdańsku „Polakom i psom wstęp wzbroniony” — Prowokacje studentów niemieckich

Pos. Juliusz Dudziński zgłosił następującą interpelację do p. ministra spraw zagranicznych w sprawie obrazy Narodu Polskiego przez Gdańskich.

Dnia 12 lutego br. grupa studentów Polaków udała się do cafe Langfur na tzw. „Hausball”. Studenci gdańscy zobaczywszy na sali Polaków wywiesili na drzwiach wejściowych kartę z napisem: „Hunden und Polen ist der Zutritt verboten” („Polakom i psom wstęp wzbroniony”). Nie jest to wypadek wyjątkowy obrazy godności Narodu Polskiego przez tuczących się na polskim organizmie gospodarczym gdańszczan.

Oddawna już toczy się między polskim środowiskiem w Gdańsku a Danziger Deutsche Studentenschaft spór na tle słynnej deklaracji niemieckich studentów z r. 1923, uznającej Polaków za niezdolnych do dowania satysfakcji honorowej, ponieważ Niemiec — nad człowiek nie może traktować honorowo z Polakiem, należącym do tzw. „Nichtsvolku”.

Walka ta w ostatnich czasach przybrała na sile. Coraz częściej studenci Polacy spotykają się na terenie politechniki gdańskiej z prowokacjami studentów Niemców obrażającymi godność narodową Polaków.

Ostatni występ gdańskich smarzaków, których władze politechniki nie chcą czy nie potrafią powstrzymać od prowokowania Narodu, z którego laski żyją, przebrał miarę i domaga się zdecydowanej reakcji ze strony polskich czynników oficjalnych.

Zapytuję przeto Pana Ministra: Co Pan Minister zamierza zrobić, aby Polacy w Gdańsku otrzymali satysfakcję za ostatnią zniewagę, jak również, aby tego rodzaju fakty nie powtarzyły się więcej?

NOWE WYSTĄPIENIA ANTYPOŁSKIE W GDAŃSKU

Gdańsk, 26. II. (PAA). W Gdańsku doszło do nowych wystąpień antypołskich.

Grupa umundurowanych hitlerowców wtargnęła do gmachu Politechniki, skąd usunęła siłą studentów Polaków. Kilku studentów zostało przy tym dotkliwie poturbowanych. Do grupy umundurowanych hitlerowców przyłączyli się studenci niemieccy, którzy wskazywali napastnikom czynnych członków koła studentów polskich i pomagali w ich usuwaniu z gmachu Politechniki.

ZBIÓRKA NA NIEMCZENIE GDAŃSKA

Gdańsk, 26. II. (PAA). Partia narodowo - socjalistyczna w Gdańsku wydaje dyplomy w cenie 50 i 10 guldenów gdańskich jako cegiełki, służące celom niemczenia Gdańska.

PRÓBA NAPADU

W sobotę w godzinach południowych studenci niemieccy podeszli w większej liczbie pod dom akademicki we Wrzeszczu pod Gdańskiem, zamieszkały przez studentów Polaków, przy czym między obu grupami doszło do bójki.

Policja gdańska rozdzielała walczących, spychając studentów polskich na podwórze domu akademickiego, studentów niemieckich zaś — poza obręb domu. Studenci ci rozeszli się.

Komisariat generalny dokonał natychmiast stanowczej interwencji w Senacie Wolnego Miasta, uzyskując od wiceprezydenta Hutha ponowne wyraźne zapewnienie, że władze gdańskie przywrócią pełen porządek i że uczynią wszystko, aby zapobiec dalszym zajściom.

—:-—

Francja nie ustąpi ani przed groźbą ani przed szantażem

Na bankiecie, wydanym przez ambasadę amerykańską w Paryżu z okazji 207 rocznicy urodzin Waszyngtona, premier Francji Daladier wygłosił wielkie przemówienie.

Mowa szefa rządu francuskiego wywarła duże wrażenie w świecie politycznym. Uznano ją za najbardziej autorytywnie i ostatecznie zdelementowanie fantastycznych pogłosek, rozwiewanych od pewnego czasu na temat rzekomych ustępstw Francji na rzecz Włoch i Niemiec, ustępstw, przygotowanych jakoby za pośrednictwem tajemniczych misyj pp. de Grinona w Berlinie i Baudoin w Rzymie.

Prem. Daladier uroczyście stwierdził, że „FRANCJA NIGDY NIE USTĄPI ANI PRZED GROŹBĄ UŻYCIA SIŁY, ANI PRZED PODSTĘPNYM SZANTAŻEM. JESTEŚMY ZDECYDOWANI BRONIĆ INTEGRALNOŚCI NASZEGO TERYTORIUM WSZYSTKIMI SIŁAMI, GOTOWI JESTEŚMY STAWIĆ CZOŁO WSZYSTKIM GROŹBOM”.

Przemówienie szefa rządu posiada tym większą aktualność, że jednocześnie stale nadchodzą nowe wiadomości o dalszej koncentracji włoskich sił zbrojnych w Libii i na pograniczu Tunisu. Pociągnięcia te prasa kwalifikuje właśnie jako „politykę szantażu”.

Premier poświęcił zakończenie swej mowy uczczeniu zasług U. S. A. w dziale utrwalenia pokoju światowego i w imieniu Francji złożył hołd całemu społeczeństwu amerykańskiemu z prezyd. Rooseveltem na czele, podkreślając zarazem, że zarówno Stany Zjednoczone, jak i Francja służą wspólnym ideałom: wolności i sprawiedliwości.

W odpowiedzi przemówił ambasador Bullitt, który zaznaczył, że przyjaźń amerykańsko - francuska, która tyle znaczyła w przeszłości,aczyna obecnie grać coraz donioślejszą rolę, przyczyniając się do utrzymania pokoju w świecie.

—:-—

Wizyta hr. Ciano w Warszawie

W sobotę o godz. 12 min. 18 po ciągiem specjalnym z Rzymu przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Włoch hr. Galeazzo Ciano z małżonką.

Jednocześnie tym samym po ciągiem przybył ambasador RP w Rzymie gen. Wieniawa-Długoszowski. Hr. Ciano oraz jego małżonkę po-

witali na dworcu: minister spr. zagranicznych J. Beck z małżonką i licznymi dignitariuszami.

Wraz z ministrem hr. Ciano przybyły do Polski 10 najwybitniejszych dziennikarzy i publicystów włoskich pism rzymskich i prowincjalnych z senatorem Virginio Gaydą na czele.

Bez pozytku

Sejm kończy dyskusję nad budżetem państwa. Kończy ją gładko... Mało zajmowaliśmy się przebiegiem dyskusji, a to z tej prostej przyczyny, że poszczególni mówcy, z małymi wyjątkami, „nie wnosiły do sprawy nic nowego“.

Na ogół istnieje przekonanie, że nie było dotychczas tak rozgadanej sesji sejmowej, jak obecna. Stwierdził to zresztą i marszałek Sejmu w wywiadzie, udzielonym sprawozdawcom sejmowym, żałując ich, że mieli wielki trud „w odwadnianiu“ przemówień poselskich. Takiego stwierdzenia dotąd jeszcze nie było...

Do każdego budżetu zgłaszały się kilkudziesięciu mówców. Podczas odczytywania przemówień ławy poselskie świeciły pustkami. Toteż posłowie powtarzali się w nieskończoność. Doszło nawet do tego, że i jeden z ministrów przemawiał do pustych ław i na znak protestu zszedł zownicy. Tego też jeszcze nie było...

Zresztą, jakże mogło być inaczej. Większość posłów, wprowadzonych przez Ozon, to ludzie nowi, mało w sprawach czy to gospodarczych, czy to politycznych wyrobieni. Gadali więc i czytali, ile wlało, byleby o nich gdzieś napisano, że przemawiali. A jeżeli o większość sejmową, o posłów ozonowych, chodzi, to główna ich rola, jaką zresztą spełnili na celującą, to rola klakierów. Walnie oklaskiwali każdego ze swoich szefów. Na trybunę wchodził p. Skwarczyński — burza oklasków. P. Skwarczyński rozkładał manuskrypt — burza oklasków. P. Skwarczyński przewraca kartkę — burza oklasków. P. Skwarczyński kończy czytanie — huragan oklasków. To samo z p. Wendą. To się nazywa sub... ordynacja, albo „demokracja kierowana“.

A jaki pozytek dla Narodu i Państwa z takiej sesji budżetowej? Zadecyduje! Boć to, że budżet został uchwalony, to mało. W takich warunkach można uchwalić budżet od razu na 10 lat. Na to nie potrzeba tak drogiego aparatu, jak Sejm i Senat, tymbardziej — jak to stwierdził referent budżetu ministerstwa skarbu pos. Sikorski — wciąż jeszcze brak prawa budżetowego, bez którego kontrola parlamentu nad działalnością rządu staje się fikcją, czyli urojeniem, a rząd dysponuje setkami milionów poza budżetem!!!

O tym posłowie w dyskusji nie wspominali. I to najlepiej świadczy o Sejmie ozonowym i pozytku, jaki przynosi Narodowi i Państwu! St. K.

Tego, co myślimy nie możemy pisać!

Móde państwo polskie nie miało wielu dziedzin życia organizacyjnego dotychczas należycie uregulowanych. Musimy więc tworzyć nowe formy, a niejednokrotnie wlewać nową treść w zastygłe ramy. Zalała więc Polskę, no i dotychczas zalewa powódź ustaw, nowel, okólników, projektów. Więże się to również z ogólno-światowym prądem stwarzania nowych norm prawnych, regulujących sposób współżycia człowieka z człowiekiem. U nas jednak — przetwarzanie form prawnych jest niejednokrotnie objawem niepożądanym, bo często dostajemy ustawy czy zarządzenia albo nieprzemyślane, więc niedokładne — albo niepotrzebne, biurokratyzujące życie więc w zasadzie swej szkodliwe.

Nie mamy zamiaru nad tym się głębiej zastanawiać. Jest jednak jedna dziedzina życia, która Was drodzy Czytelnicy szczególnie zainteresuje. Chodzi o rolnictwo. Czytaliśmy niedawno uchwały Stronnictwa Ludowego w tej sprawie, oraz bardzo ostre uchwały Związku Izb i Org. Rolniczych — organizacji, będącej naczelną reprezentacją interesów rolniczych. Wiemy czego uchwały te chcą! Przeciwstawiają się biurokratyzacji, czyli podporządkowaniu materialnych interesów chłopa — urzędnikom. Domagają się wolności w zrzeszaniu i dobrowolności organizacyjnej.

Pomysły ministerstwa rolnictwa natrafiły więc na zdecydowany opór, gdyż słusznie się przewiduje, że przymusowa forma zorganizowania chłopów, uzależni go od szeroko rozbudowanej administracji i z biegiem czasu będziemy mieli starą pańszczyznę w nowej szacie. Władca chłopskim nie będzie co prawda ów szlachcic wąsaty z przed stu lat, ale urzędnik niemniej jednak groźny dla chłopa od niego.

Rozumiemy doskonale konieczność — mało — palącą potrzebę podnoszenia poziomu naszego rolnictwa. Nauczenia go gospodarzyć na poziomie zachodnio-europejskim. Nie podniesiemy bowiem w żadnej dziedzinie naszej twórczości dopóki nie nastawimy warsztatów rolnych na maximum wysiłku i kulturalnego. To — że przy tym musimy uwzględnić sprawę opłacalności produktów rolnych i sprawę oddłużenia — to się samo przez sie rozmie i nie mówimy o tym szerzej, bo to nie jest tematem naszych rozważań.

Jednak przymusem zorganizowania chłopów — zawodowo, przymusem słuchania urzędników — instruktorów wyników kulturalnych nie osiągniemy. W tej dziedzinie jedynie może działać dobra wola ogółu chłopskiego, — rozbudzanie tej dobrej woli przez bezinteresownych społeczników — no i — niezmiernie ważny czynnik — podniesienie poziomu życia na wsi, poprzez ceny!

Przykład Wielkopolski — ostatnio przez p. ministra Poniatowskiego tak ciepło potraktowanej — najlepiej nam prawdę naszych wywodów potwierda. To, że chłopi wielkopolscy są najlepiej zagospodarzeni w Polsce, to, że wykazują największą produkcję i największą kulturę rolną — zdzięczamy dobrowolnej organizacji rolniczej. Bo też są zorganizowani prawie w 50%, w odróżnieniu od reszty Polski zorganizowanej przecięt-

niej w 7%. Tutaj w Wielkopolsce gospodarczy i parcie chłopów do organizacji zawodowych w Małopolsce tezę naszą czyni słuszną.

W atmosferze dobrowolności i wolności działania zrzeszonych obywateli widzimy powiększenie potęgi państwa. Udowadniają obecnie wybory samorządowe, że chłop jest zdolny do czynu, — mówiąc po sancyjnemu — państwowotwórczego! Jeśli więc ministerstwo rolnictwa widzi zbawienie wsi w przymusie, to albo tej wsi w ogóle nie zna albo... tego jednak co myślimy nie możemy napisać!

Swor.

Wybór Ojca ŚW. rozpocznie się 1 marca

W wyborze nowego papieża udział weźmie 61 kardynałów na ogólną liczbę 62. Przygotowania techniczne do conclave są już na ukończeniu.

W chwili zapieczenia drzwi wiodących do apartamentów watykańskich, przeznaczonych na conclave, przestanie funkcjonowanie około 100-tu aparatów telefonicznych, znajdujących się w lokalach conclave.

Z Rzymu nadchodzą wiadomości, że wybór nowego papieża rozpocznie się 1 marca.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wybrany zostanie Wioch. Wskazują bowiem, że sytuacja międzynarodowa jest zbyt naprężona, aby conclave wybrało papieża spośród kardynałów czułych ziemiów.

Dla Stronnictwa Pracy nie istnieje ani Centrolew ani Prawocentrum

Warszawa, (PAA). Niektóre pisma podały wiadomość o rzekomo mającym się odbyć w dniach najbliższych zebraniu zarządu głównego Stron. Pracy z udziałem prezesa Rady Naczelnnej, gen. Józefa Hallera, na którym miałaby jakoby zapisać decyzja co do zasadniczego kierunku polityki Stronnictwa, mianowicie, czy pójdzie ono po linii Centrolewu, czy też tzw. „Prawocentrum”. W związku z tą informacją sekretariat Stron. Pracy komunikuje Polskiej Ajencji Agrarnej, że całkowicie nie odpowiada ona prawdzie. Posiedzenie zarządu głównego Stron. Pracy z udziałem prezesa Rady Naczelnnej, gen. Józefa Hallera, na którym miałaby jakoby zapisać decyzja co do zasadniczego kierunku polityki Stronnictwa, mianowicie, czy pójdzie ono po linii Centrolewu, czy też tzw. „Prawocentrum”.

W związku z tą informacją sekre-

tariatu Stron. Pracy komunikuje Polskiej Ajencji Agrarnej, że całkowicie nie odpowiada ona prawdzie. Posiedzenie zarządu głównego Stron. Pracy z udziałem prezesa Rady Naczelnnej, gen. Józefa Hallera, na którym miałaby jakoby zapisać decyzja co do zasadniczego kierunku polityki Stronnictwa, mianowicie, czy pójdzie ono po linii Centrolewu, czy też tzw. „Prawocentrum”.

Członek NKW Stronnictwa Ludowego skazany na miesiąc aresztu

Warszawa, (PAA). W sądzie grodzkim w Warszawie odbyła się rozprawa, przeniesiona do Warszawy z Łowicza na wniosek tamtejszego prokuratora, przeciwko członkowi NKW Stronnictwa Ludowego, p. Królowi, zam. w łowickim, a oskarżonemu o rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i wydanie ulotek w czasie strajku chłopskiego w 1937 r.

Jako świadek zeznawał m. in. prezes NKW, M. Rataj. Sąd skazał p. Króla na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem oraz 100 zł grzywny, biorąc pod uwagę nienaganną przeszłość oraz posiadane odznaczenie bojowe. Bronił mec. Babski.

W kilku wierszach:

Ze świata

Pod Berlinem 2 nieniętich bandytów napadło na przejeżdżający samochód. Sterryzowali szofera rewolwerem, odbierając mu portfel i wóz, którym odjechali. Policja ujęła opryszków.

W południowej Ameryce (stan São Paulo) skutkiem ulewnych deszczów nastąpiło orzerwanie tamy. Powódź podmyła liczne domy oraz zniszczyła plantacje kawy. 5 osób zginęło.

Na linii Tunis—Sousse pociąg towarowy zderzył się z pustym pociągiem. Trzy osoby zostały zabite, 6 jest rannych.

Stalin złożył przysięgę wojskową według nowej roty.

Urugwaj nie przyjął 55 żydów, którzy muszą powrócić do Europy na koszt towarzystwa okrętowego.

Z Oranu donoszą, że odczuto tam dwa

trzęsienia ziemi, które trwały po kilkanaście sekund. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło większych szkód.

W intendencie czarnomorskiej floty sowieckiej w Sewastopolu wykryto wielkie nadużycia, sięgające kilkuset tysięcy rubli. Aresztowano kierownika intendencji Repina, jego następcę i 9 innych urzędników.

W okolicy Glasgowa (w Anglii) wykoił się pociąg, którym jechało kilkaset osób, przeważnie udających się na zawody piłki nożnej w Parkhead. Jedna osoba została zabita a 32 odniosły ciężkie rany.

Na wybrzeżu palestyńskim w czasie burzy wyrzucona została lódź motorowa, którą trzej młodzi Amerykanie odbywali podróż dookoła świata. Jeden z nich utonął w katastrofie, a dwóch pozostałych uratowali Arabowie.

Co piszą inni...

CZY „POLSKIE RADIO“ ODPOWIE?

P. Janusz Kawecki stawia „Jutrze Polski“ takie pytania „Polskiemu Radiu“:

„Dlaczego byle koniunkturalny przypadek do polskości, byle wyciruch, który się wypina na jej godność i cieszy się, że to taki miły deszczek paryski, kiedy na nią pluja, dlaczego wreszcie byle łamią strajk, który solidarnie trzymał z prawicowymi, póki mu szczęśliwą ręką zaczynali karierę, dlaczego pytam, „Polskie Radio“ otworem stoi przed podobnymi typami? Litwak, arcybiskup kapelmistrz, facet prany publicznie w gębie za grzeszki, które się sądzi przy drzwiach zamkniętych.“

„Niedoszyły niesety funkcjonariusz borszwicki, jednym słowem Fitelberg, dzięki któremu Zygmunt Noskowski omal nie przejechał się na Sybir, raczy się złotym chlebusiem z pieca „Polskiego Radia“.“

„Jak prosperują w „słynnej“ ze skomleń erotycznych rzeźpolni pana Górzynskiego bracia jego, Władysław i Tadeusz, skądinąd także Grynbbergowie? Jak muzykusi, Fuchs, Goldman, Hoherman, Kastner, Liffan i Szpilman? Jak się powodzi 5 handlowcom w 8-osobowym jazzie pana Rynasa i jazzowi pana Kowalskiego? A Hoherman false Wysocki, Szpilman false Adam Romer, Lederman i Rosenbaum z kwartetu? Zdrowi? A że wdepnę poza muzykę, co z Lilienfeldem i nudziarzem Frenklem, co z Goldscheiderem-Goryńskim? Kohlem-Kielskim z krótkofałówką? Galisem z aktualów? Parlamentarzystą Bestermanem? Sportowcem Włodarkiewiczem? Marysem Eile mit Weile? Katelbachem false Koralewskim? Co z radcą Majznerem, Streerem, Rudzkim, Lipskim i Szpakiem, który wojuje przeciw audycjom religijnym?“

A co się dzieje z czcigodną ekipą „...dzieżową“ i sędziwym dziaduniem, Henrykiem Goldszmitem false Fanuszem Korczakiem, z Apfelbaumem false Jabłowskim, z Benedyktem Hertzem? A pan Blaufuks-Belski „literat“? Pan Lewik „literat“? Pan Holender-Katapulta „literat“? Pan Leon Pasternak z Berezy „literat“? Nie krzywdzą się w „Polskim Radio“? A pan Piecle-Minowicz „artysta“? A słodkie, słowicze-soprane Rachele rozwijając się u mikrofonu? Pani Zofia Terne dawniej Chaja Henter? Panna Henrietowna? Pani gruba Berta Bragińska? A pani Stein-Miedzińska? A kochana pani Kocan? Wolman? Zieleńczyk? Zygran? Derdyk? Horecka? Nie tyią? Tyią. Więc tracą linie. Biedne wanny z Zielnej. Biedne koleżanki Ginczanki-Ginsburżanki?“

Dalsze pytania mniej wyraźne i konkretne brzmiają:

Uj! Czy „Polskie Radio“ odpowie? Wątpimy. Co najwyżej odpowie... deklarację Ozonu.

GDY NIE MA ORDYNACJI, NIECH BĘDZIE SUB-ORDYNACJA

W „Kurierze“ Warszawskim“ Karp. ogłosił następujący wiersz: Naprawdę trzeba chętnie głowy i cierpliwości wprost anieliskiej, By wysłuchiwać wciąż wymowy i elokwencji tej poselskiej..

Więc pan marszałek często w sejmie, Gdy sen przepływa już po sali, Do posłów zwraca się uprzejmie, Zeby troszczek się streszczali.

To bardzo dobrze! Brawo, racja! Za dużo w sejmie jest oracji, Niech będzie choć sub-ordinacja, Jeżeli nie ma ordynacji.

Kiedyś o sejmie tym powiemy, Gdy będzie tylko z dziejów z... ny, Ze jeden w Polsce sejm był „niemny“. A inny zwali się... „rozgadany“.

Karp.

Do wideł i gnoju

Naczelnego organu Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar” z dnia 19 bm. odpiera atak Ozonu na chłopów i Stronnictwo Ludowe. Artykuł „Z. Szt.” podajemy w całości:
Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego powzięła przed miesiącem szereg uchwał, które króciutko streszczyć można w następujących słowach: „Sytuacja międzynarodowa jest wysoce napięta. Polska może być także zagrożona przez niebezpieczenie zewnętrzne. W tych warunkach, chłopi zorganizowani w Stronnictwie Ludowym oświadczają, że mimo swego opozycyjnego stosunku do rządu i systemu rządzenia, gotowi są stać ramię w ramię ze wszystkimi innymi i wziąć udział we wspólnym wysiłku, mającym na celu zabezpieczenie obronności państwa”.

Taki był sens uchwał Rady Naczelnej. Podyktowało nam je poczucie obowiązku wobec państwa, a nie mieć podobania się komukolwiek lub oczekiwanie na czekolik pochwały lub uznanie. Zdawało się jednak, po ludzku biorąc, że kto jak kto, ale właśnie obóz rządowy powinien powitać uchwały Stron. Ludowego z najwyższym zadowoleniem i radością z tej prostej przyczyny, że nie kto inny, tylko „Ozon” szermuje ciągle sprawą obronności państwa, potrzebą wspólnego wysiłku dla podciążenia Polski wzwyż i robi zarzut opozycji, że zapatriona w swoje partyjne cele, nie dba o interesy państwa. Tymczasem, stało się coś wręcz odmiennego. Uchwały Rady Naczelnej podziały na panów z „Ozonu”, jak czerwona plachta na byka i stały się punktem zaczepienia dla ataków na Stronnictwo Ludowe.

Nie reagowaliśmy na te ataki, bo są one dla nas nieszkodliwe, a szkoda nam miejsca w naszych pismach. Nie możemy jednak pominąć milczeniem napastliwego wystąpienia jednego z pism „ozonowych”, bo napaść ta, dotyczy nie tylko Stronnictwa Ludowego, ale ogółu chłopów, dotyczy wsi, jako całości.

CHŁOP JEST ISTOTĄ MNIEJ WARTOŚCIOWĄ

Wychodzi w Warszawie pismo „Zaczyn” będące jednym z organów „Ozonu”. Wtajemniczeni twierdzą, że jest to organ najbardziej wpływowej w „Ozonie” grupy, której prowadzi szef ozonowego sztabu, poseł, pułkownik Wenda. W tym to „Zaczynie”, pojawił się wielki artykuł, który już bez żadnych osłonek i ogródek rzucią chłopom w twarz: jesteście poślednieszego gatunku, jesteście w państwie elementem mniej wartościowym, więc po co się pchacie naprzód i zabieracie głos w sprawach, do których nie dorosliście?

Oto (w streszczeniu), co pisze ozonowy „Zaczyn”:

Stronnictwo Ludowe — powiada „Zaczyn” — wysuwa ciągle nadzieję chłopską i potrzeby chłopskie, oraz wyrzeka na szczupłość praw, przysługujących chłopom w decydowaniu o losach państwa. A przecież nie tylko wieś ma potrzeby. Jeśli zaś chodzi o pretensje chłopów do decydowania o losach państwa, do gospodarowania w Polsce, to jakim prawem? — powiada „Zaczyn” — i na jakiej podstawie? Ze jest najliczniejszą? To nie ma znaczenia! Chłopi, mimo swojej przewagi liczebnej, są mniej wartościowi, mają mniejszy „ciężar

gatunkowy”, aniżeli ludność miejska. Na wsi jest 27.6% analafetów, a w miastach tylko 12.2%. Chłopi stoją niżej od ludności miejskiej pod względem wyrobienia obywatelskiego i społecznego, stoją też niżej pod względem wyczucia interesu państwowego... Glos 200 ekonomistów i inżynierów, ma większe znaczenie niż głos 2 milionów przeciętnej masy chłopów. Gdyby chłop otrzymał wykształcenie, i fizycznie i psychicznie, był wyprowadzony poza horyzont wsi, wtedy dopiero wzrosłby jego ciężar „gatunkowy”, wtedy dopiero nabralby wagę jego głos w decydowaniu „o środkach jego bytu i bytu całego państwa”...

Taki jest sens wywodów pierwszej części artykułu „Zaczynu”. Krótko i jasno: Nie dorosliście, chłopy, do decydowania o sprawach państwowych, jesteście ciemni, nie mamy wyczucia interesu państwowego — do wideł więc i gnoju!

atak na STRONNICTWO LUDOWE

Skopawszy w ten sposób ogólnych chłopów, atakuje „Zaczyn” w drugiej części artykułu, specjalnie Stronnictwo Ludowe.

Stronnictwo Ludowe — powiada „Zaczyn” — stoi na przeszkozie nowym prądom i „powiewom” idącym z miast (totalistyczno-faszystowskim?!), widząc tylko klasowe, chłopskie interesy. „Gdy ludowcy mówią o uprzemysłowieniu — to tylko z punktu widzenia wódrówki z wsi do miasta, gdy mówią o kulturze, to tylko chłopskiej, o komunikacji — tylko drogach bitych i tak konsekwentnie o najbliższych, stanowych interesach. Egoizm ten... nie licuje jednak z przypisywaniem sobie jednej roli i największego znaczenia w państwie.

Ale na szczęście — pisze dalej „Zaczyn” — wpływy Stronnictwa Ludowego stale maleją i wieś odsuwa się od „wodzów” S. L., którzy „są wyprani ze wszelkich skrupułów państwowych”. Przykładem tego

„wyprania ze skrupułów państwowych” jest między innymi to, że Stron. Ludowe prowadzi jastrzącą rozmową dla autorów artykułu w botę wśród Polaków za granicą i u „Zaczynie”. Odpowiada się na za-

trudnia czynnikom państwowym konsolidację Polonii zagranicznej. O „wypraniu ze skrupułów państwowych” świadczy i to, że Stron. Ludowe zajmuje „dywersyjne stanowisko w stosunku do polityki zagranicznej”, prowadzonej przez rząd. Toteż — kończy „Zaczyn” — cieszyć się należy, że niepowiodły się „próby dogadania się z manerami S. L.”, bo nie można dogadywać się z ludźmi „którzy nie mają krzyte wyczucia konieczności państwowych” i „wyzuci są z instynktu państwowego”.

Tak brzmi w streszczeniu druga część artykułu w ozonowym „Zaczynie”.

O CO CHODZI?

Obie te części, i napaść na ogólnych chłopów i napaść na Stron. Ludowe, są ściśle ze sobą związane. Stanowią całość. Przyszła ta napaść — powtarzam — akuratnie po uchwałach Rady Naczelnej, która oświadczyła, że chłopi mimo wszystko, co znoszą i przechodzą w ostatnich latach, poczynają się do współodpowiedzialności za państwo i gotowi są ponieść największe ofiary dla obrony tego państwa.

O czym więc chodzi? W czym leży tajemnica tej bezprzykładnej, a miejscami plugawej napaści? Szukamy przyczyn. Jeszcze gotowiśmy zrozumieć nienawiść „Zaczynu” do Stronnictwa Ludowego. „Zaczyn” reprezentuje w „Ozonie” ten kierunek, który wyraźnie żegluje ku dyktaturze i totalizmowi na sposób hitlerowski, czy faszystowski i widzi w Stronnictwie Ludowym jedną z najważniejszych przeszkód na tej drodze. Ale skąd ten wzgardliwy stosunek do wsi, do ogółu chłopów? Nie wiemy, kto jest autorem artykułu... Czy to spóźniony głos krwi szlacheckiej, czy kołtuństwa mieszczańskiego, czy może — odmiennej rasy? A może po prostu chodzi o to, że chłopi — jak uczy doświadczenie — są wszędzie dla dyktatury najtwardszym orzechem do zgryzienia?

Odpowiadać punkt po punkcie „Zaczynowi”, nie tylko zajętoby za dużo miejsca, ale byłoby za dużym dla wsi. Wszak czynią to (niestety, tylko w słowach!), nawet mężowie obozu rządzącego! Wszak nie kto inny, tylko min. Kwiatkowski głosi, że trzeba rozbudować przemysł, by umożliwić „wódrówkę z przeludnionej wsi do miast”. Czyż dowodem „klasowego cynizmu” i „wyzucia z instynktu państwowego” jest to, że Stron. Ludowe mówiąc o komunikacji, „mówią tylko o drogach bitych”? A o czym że ma mówić? Czego się ma domagać w pierwszym rzędzie? Może kolejek górskich dla turystów? Może rozbudowywanie pasażerskich linii lotniczych? Wtedy, kiedy pod względem zwykłych dróg bitych, stojmy na szarym końcu w Europie, kiedy w czasie roztropów wiosennych nie można się dostać z jednej miejscowości do drugiej? Kiedy nowy kilometr bieżącej drogi wzmacnia obronność państwa! Trzeba być istotnie zaślepionym nienawiścią do ruchu ludowego, by z tego rodzaju rzeczy robić punkt zaczepienia do ataku na Stronnictwo Ludowe: — i na chłopów, jako całość.

rzuty, ale z pogardą przechodzi się do porządku nad wymyślaniami tego rodu, iż „przywódcy Stron. Lud. są wyzuci z instynktu państwowego”. Któz to jest ów anonimowy autor artykułu w „Zaczynie”? Co mu daje prawo do cenzurowania patriotyzmu przywódców ludowych, którzy mają za sobą długie lata pracy, którzy mają zasługi dla państwa, a najważniejsze to, że za czasów zaborczych budzili polskość wśród chłopów, a po odzyskaniu niepodległości uczyli ich brania współodpowiedzialności za państwo i ponoszenia ofiar dla państwa?

Na jakiej podstawie wydaje autor artykułu swój sąd? Powiada, że Stronnictwo Ludowe prowadzi jastrzącą i rozbijacką robotę wśród emigrantów za granicą? Kiedy to jest wierutne klamstwo! Stronnictwo Ludowe nie prowadzi roboty wśród Polonii Zagranicznej. Może to jest źle, ale tak jest. Nie stać nas na ten wysiłek, tyle mamy pracy w Kraju. Koło Stron. Lud. w Chicago powstało przed laty samorzątne i samodzielna też była jego uchwała przesyłana na Radę Naczelną. I jeżeli kto wnosi w Polonię zagraniczną walki i rozdarcię wewnętrzne, to właśnie obóz rządzący. Wystarczy przeczytać „Pamiętnik emigrantów” w Ameryce i Francji!

Powiada autor artykułu, że Stron. nictwo Ludowe zajmuje „dywersyjne stanowisko w stosunku do polityki zagranicznej”? Co to znaczy „dywersyjne stanowisko”? Czy to, że odnosimy się krytycznie do polityki min. Becka? Tak jest, odnosimy się krytycznie do wielu jego posunięć, zwłaszcza do jego polityki w stosunku do Niemiec. Ale to jest nasze prawo, bo państwo jest tak samo nasze, jak rząd, jak min. Becka. Min. Beck nie ma monopolu na słuszność, tak jak i my go nie mamy. Mamy prawo i obowiązek wypowiadania swego zdania. To nie jest dywersja! Przyszłość pokaże, kto miał rację.

A może dowodem wyzucia z instynktu państwowego „jest to”, że Stron. Ludowe poza sprawą obronności, wysuwa na czole zagadnień sprawy wsi? Wszak czynią to (niestety, tylko w słowach!), nawet mężowie obozu rządzącego! Wszak nie kto inny, tylko min. Kwiatkowski głosi, że trzeba rozbudować przemysł, by umożliwić „wódrówkę z przeludnionej wsi do miast”. Czyż dowodem „klasowego cynizmu” i „wyzucia z instynktu państwowego” jest to, że Stron. Ludowe mówiąc o komunikacji, „mówią tylko o drogach bitych”? A o czym że ma mówić? Czego się ma domagać w pierwszym rzędzie? Może kolejek górskich dla turystów? Może rozbudowywanie pasażerskich linii lotniczych? Wtedy, kiedy pod względem zwykłych dróg bitych, stojmy na szarym końcu w Europie, kiedy w czasie roztropów wiosennych nie można się dostać z jednej miejscowości do drugiej? Kiedy nowy kilometr bieżącej drogi wzmacnia obronność państwa! Trzeba być istotnie zaślepionym nienawiścią do ruchu ludowego, by z tego rodzaju rzeczy robić punkt zaczepienia do ataku na Stronnictwo Ludowe: — i na chłopów, jako całość.

Telegram ludowców do Pana Prezydenta RP

Lwów, (PAA). Niedzielny walny rajd powiatowy Stronnictwa Ludowego we Lwowie wysłał telegram do Pana Prezydenta RP, zwracając się z prośbą o udzielenie amnestii dla emigracji z W. Witosem na czele, celem umożliwienia prawdziwej konsolidacji narodu — inż. Bryl Jan, dr Tabisz Stanisław”.

Wysłany telegram brzmi: „Zarząd powiatowy Stronnictwa Ludowego

zwraca się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z jednomyślną prośbą o amnestię dla więźniów brzeskich z Wincentym Witosem na czele, celem umożliwienia prawdziwej konsolidacji narodu — inż. Bryl Jan, dr Tabisz Stanisław”.

Wzrost obrotów w poznańskich „Rolnikach”

Przy końcu ub. r. Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Poznaniu zrzeszał 51 spółdzielni rolniczo-handlowych i w tym 7 spółdzielni zbytu inwentarza rzeźnego. W ciągu 1938 r. Związek wydał na terenie woj. poznańskiego kilkanaście zaświadczeń o celowości założenia nowych spółdzielni; z tego 2 spółdzielnie roln.-handl. i 7 spółdzielni zbytu trzody

chlebowej. Rok gospodarczy 1937/38 uwidoczyli się poważną zwyżką w obrotach. O ile w roku gospodarczym 1936/37 obroty spółdzielni wynosiły 168.000 ton, to w r. 1937/38 wzrosły one do 197.000 ton. Wzrosła także w tym czasie wartość sprzedawanych przez spółdzielnie rolniczo-handlowe towarów z 25.6 miln. zł na 29.7 miln. zł.

Wykaz majątków podlegających parcelacji w r. 1939

II.

Na Pomorzu podlega wykupowi: pow. brodnicki: 80 ha z maj. Błowę Piotra Geddera; 65 ha z maj. Wrocki Fedora Diner; 310 ha z maj. Czecanowo Zygmunta Karwata i Wichulec Wincentego Łaskiego; 145 ha z maj. Kawka Janusza Pieniążka; 125 ha z maj. Kuligi, własność Stow. Weteranów Armii Polskiej w Ameryce; 75 ha z maj. Gutowo Juliany Mattoes; pow. Chełmno: 425 ha z maj. Ostromecko i Wronie Joachima Alvenslebena; 15 ha z maj. Błachta Gerharda Fiedlera; 300 ha z maj. Felicjan Hansa Strebe; 75 ha z maj. Storius Elżbiety Strübing; 165 ha z maj. Szymonowho Franciszka Kaufmanna. Z największych obiektów w powiecie inowrocławskim: 755 ha z maj. Polanowice Hansa Gierke; 310 ha z maj. Gocanowo, wł. Nietschego; 155 ha z maj. Tupadły Jana Kluga; 1.035 ha z maj. Kobylniki Fryderyka Willamowitz Möllendorfa; 210 ha z maj. Leszczki Friede; w powiecie morskim: 470 ha z maj. Rzucewo Gustawa Belowa, 670 ha z maj. Wejherowo-Zamek Henryka Kayserlinga. W powiatach nieszawskim, sępoleńskim, starogardzkim, szubińskim świeckim, tczewskim: 235 ha z maj. Borkowa Klausu Dierschena, w powiecie toruńskim: 290 ha z maj. Ostaszew, Hermanna Wegnera; 195 ha z maj. Dyrłowice rodzinny Wegnerów i Knoppów; 225 ha z maj. Sławko Ewalda Kriesa; 285 ha z maj. i Choradz Ludolfa Alvenslebena; 415 ha z maj. Pluskowes Antoniny Kalsteinowej; 535 ha z maj. Turzno Felicji Majewskiej; pow. Tuchola, Wąbrzeźno: 500 ha z maj. Pamiątkowo Ludwiku Iwanowskiej; w powiecie włocławskim: 215 ha z maj. Kaniewo-Berga i Steinmeiera; w powiecie wyrzyckim: 370 ha z maj. Wyrza Ernsta Lehmanna.

Chełmno: 45 ha z maj. Pitlewo Fritza Laudego, 95 ha z maj. Zegartowice Joachima Schulca, 15 ha z maj. Józefkowa Herberta Glehna, 55 ha z maj. Grubno Wojciecha Pusłowskiego, 285 ha z maj. Wabek Ludwiku Łosiowej, 65 ha z maj. Staw Franciszka Sarneckiego.

Pow. chojnicki: 135 ha z maj. Gruszka

Kirpsza, 150 ha z maj. Jarzecwo Rudolfa Tischera, 35 ha z maj. Ostrowite Arnolda Rauschla, 250 ha z maj. Chełmy Anny Sikorskiej, 155 ha z maj. Szenfeld Ireny Niezychowskiej, 130 ha z maj. Szlachetki, Nowa Cerkiew Mariana Szyszkowa, 160 ha z maj. Silno A. Piórkowej i Fr. Günther.

Pow. grudziądzki: 25 ha z maj. Bogdanka Kurta Landaua, 55 ha z maj. Skupski Młyn Czarskiej, 20 ha z maj. Świecie Wieś Waltera Griesego.

Pow. inowrocławski: 130 ha z maj. Wielowień Królewskiego Kuninga.

Pow. kartuski: 40 ha z maj. Barniewice Ernesta Belkego, 20 ha z maj. Borsz Alberta Roena, 15 ha z maj. Czapla Wilhelma Roena, 65 ha z maj. Mydlino Antoniego Kepfela.

Pow. kościerski: 130 ha z maj. Stary Wiec Józefa Kłosa, 50 ha z maj. Pączek Grüntera, 20 ha z maj. Modrowo Werne-

ra, 50 ha z maj. Dekka Englera, 40 ha z maj. Stawiska Joachima Bettnera, 235 ha z maj. Śluza Józefa Dickerta, 90 ha z maj. Szczodrowo rodziny Lemannów, 75 ha z maj. Sobadż Juliana Tempskiego.

Pow. lipnieński: 190 ha z maj. Kikół Miasto, własn. Cukrowni Chełmnice.

Pow. lubawski: 265 ha z maj. Mostęgi Waltera Geigera, 165 ha z maj. Sędzice Kazimiery Dębskiej.

Pow. morski: 70 ha z maj. Celbowo rodziny Kodenacherów, 35 ha z maj. Bojanowa Raascha, 30 ha z maj. Mosty Wilhelma Strelowa, 190 ha z maj. Bojan Bogdana Rakowskiego, 135 ha z maj. Robakowa Berny Gniotowej, 155 ha z maj. Łązyce Anny Woyke, 90 ha z maj. Łązyce Leona Schulca.

Pow. nieszawski: 158 ha z maj. Biegano nowo Stefana Wildego.

Pow. sempoleński: 78 ha z maj. Borów-

ki Chaina Targusson, 70 ha z maj. Rogalin Tedisa, 85 ha z maj. Sikosz Wolfa Orlanda, 52 ha z maj. Waldówko Pawła Stokmanna.

Pow. starogardzki: 55 ha z maj. Wolenthal Müller Kohle, 40 ha z maj. Bialachówko Henryka Grausa, 35 ha z maj. Rynkowo Juliana Plehna, 70 ha z maj. Spengast O. Waleske.

Pow. szubiński: 125 ha z maj. Kołacz kowo Glinkiego, 280 ha z maj. Żurczyn Waltera Pohla, 240 ha z maj. Tupadły Kutschego.

Pow. świecki: 95 ha z maj. Gródek Jędrzeja Grunowa, 25 ha z maj. Jarzębieniec Pawła Stróża, 95 ha z maj. Rulewo R. Merkera, 75 ha z maj. Skarzewo Maksymiliana Miechoffa, 250 ha z maj. Wierzby Kazimierza Wojnowskiego.

Pow. tczewski: 40 ha z maj. Suchostroga Schwarca, 45 ha z maj. Gorzędziej Rauscha, 70 ha z maj. Lubiszewo Heleny Siech, 130 ha z maj. Gąsiorki Klary Frost, 80 ha z maj. Malenie Schwarca, 130 ha z maj. Małosłońca Kreflinga, 30 ha z maj. Małosłońca Kolbego, 15 ha z maj. Międzywodzi Jana Kirksena, 20 ha z maj. Miłobądz Pawła Knopfa, 35 ha z maj. Rokitki Fritza Erhegea, 45 ha z maj. Rukosin Leherea, 30 ha z maj. Suchostrogi Alfreda Siecha, 50 ha z maj. Wielkosłońce Helmuta Krelinga, 15 ha z maj. Bałdowo Klaatsenna, 100 ha z maj. Dąbrówka Schreibera, 50 ha z maj. Dąbrówka Wilma, 130 ha z maj. Lukocin Stefana Czarneckiego, 95 ha z maj. Miłobądz Franciszka Bieleckiego, 60 ha z maj. Piaseczno M. Radwańskiego.

Pow. toruński: 20 ha z maj. Żaczkowo Franciszka Wudego, 225 ha z maj. Sławko Ewalda Klisty, 165 ha z maj. Słomowo rodzinny Tilków.

Pow. tucholski: 20 ha z maj. Kępin G. Liestenberg, 30 ha z maj. Klonowo Waldego Dausta, 225 ha z maj. Bralewice Alojzy Ossowskiej.

Pow. wąbrzeski: 60 ha z maj. Wielka Wieś Prąbuckiego, 60 ha z maj. Wielub Mathessa, 40 ha z maj. Sosnówko Rudolfa Goebla, 70 ha z maj. Gziki Rudnickiego, 315 ha z maj. Orłowo Sławskego, 500 ha z maj. Piątkowo Iwanowskiej, 75 ha z maj. Prychowo Kajchowej.

Pow. wyrzycki: 85 ha z maj. Czajcze Al. Goltza.

Wszystkie polskie organizacje pow. stanisławowskiego utworzyły jeden komitet wyborczy

Stanisławów, (PAA). W Stanisławowie powstał Powiatowy Polski Komitet Wyborczy, złożony z przedstawicieli wszystkich polskich organizacji społecznych.

Do prezydium m. in. weszli znani działacze polityczni i społeczni, jak ks. Panaś, (Stron. Ludowe), Józef Fuchsówna, dr Kochaj, Piotr Dziurman, inż. Czekierski.

Ludowcy wchodzą do Tow. Szkoły Ludowej

Jarosław, (PAA). W Duńkowicach, koło Radymna odbyły się wybory oraz reorganizacja Koła T. S. L. Jednomyślnie wybrano zarząd, do którego weszli sami ludowcy.

Prezesem Koła został p. Jan Muc, znany działacz ludowy, który w grudniu ub. r. w czasie wyborów samorządowych w pow. biłgorajskim odstawniony został przez starostwo biłgorajskie do swej gminy przynale-

liwości i odbył piechotą 300 km, co było w tych dniach przedmiotem interpelacji ze strony posła Dudzińskiego. W zebraniu Koła brał udział delegat ze Lwowa. Zaznaczyć należy, że nowy zarząd powiatowy T. S. L. pod przewodnictwem inspektora szkolnego, p. Dziduszki, wykazuje ożywioną działalność, czego dowodem są coraz to nowe koła TSL w powiecie.

— Dobrze, proszę ja... — zająkał się chłopak i dokończył już ciszej — dobrze, proszę pana.

Wycofał się dyskretnie, unosząc tackę z wypróżnioną filiążanką. Alfred zaś zerwał się szybko z łóżka i wszedł do łazienki, gdzie z rozkoszą zanurzył się w wannie. Kiedy księżna część piętra pałacyku oddała do rozporządzenia swemu w cudowny niemal sposób odzyskanemu synowi, w przylegającym do sypialni mikroskopijnym — dwa kroki wszerz i trzy wzduł — pokoiku, mieściła się ubieralnia. Markiz z epoki stanisławowskiej znalazły tu dość miejsca, aby włożyć batystową koszulę z koronkowymi mankietami, a potem za-

siąsći w wygodnym foteliku, i owinąwszy się od stóp do głów w szczelnym pudermantel, czekać aż doświadczony kamerdyner puści mu na perukę kłab białego wronnego pyłku. Do umycia się wystarczyły markizowe śliczne miedniczka z różowej porcelany w kwiatki, którą znalazły w otwierającej się automatycznie skrytce sciennej.

Księżna była z tego trochę niezdrowiona, ale wśród służby Alfred tym swoim wyczynem zdobył sobie od razu uznanie i szacunek. Stało się to zresztą pomimo jego woli, bo wcale do tego nie dążył. Był przecież mechanikiem i to zdolnym mechanikiem, chociaż nie miał w tym kierunku prawie żadnego wykształcenia. Tyle tylko, że w dzieciństwie

Alfred uważał, że miedniczka niewiele co większa od głębokiego talerza, nadaje się co najwyżej do serwantki i poprosił matkę, aby pozwoliła mu przeistoczyć dawną ubieralnię na łazienkę, gdzie mógłby wypluskać się dowoli, tak jak to lubi. I księżna, ku ogólnemu zdumieniu służby, przyzwykłej, że pani nie pozwala wprowadzać żadnych zmian w osiemnastowieczne urządzenie pałacyku, zgodziła się na to żądanie.

Ba! Służba starego pałacyku miała jeszcze niejedną okazję do dzwonienia się. Bo „nowy książę“, jak nazywano go ukradkiem, kazał zaprac sanki (były to jeszcze zimą), pojechał do Warszawy, powrócił z wanną i całym ładunkiem rur, po czym całą instalację wodociągową założył sam, przy pomocy dwóch chłopaków dworskich, w tej liczbie rudego Oskara.

Księżna była z tego trochę niezdrowiona, ale wśród służby Alfred tym swoim wyczynem zdobył sobie od razu uznanie i szacunek. Stało się to zresztą pomimo jego woli, bo wcale do tego nie dążył. Był przecież mechanikiem i to zdolnym mechanikiem, chociaż nie miał w tym kierunku prawie żadnego wykształcenia. Tyle tylko, że w dzieciństwie

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

48)

W oczach pyzatego chiopaka zagrały nagle figlarne iskierki i zgasły natychmiast, stłumione przez wpajane mu zapewne od dziecka poczucie nieprzebytej odległości, jaka dzieliła go od tych, którym służyły.

— Tego mi nie wolno — odpowiedział prostując się po żołniersku. — Jaśnie oświadczenie księżna nie pozwala.

Młody człowiek westchnął i machnął ręką.

— Słuchaj, Janku. Zróbmy umowę. Przy księżnie możesz mnie tytułować po swojemu, ale kiedy księżny nie ma, mów do mnie zwykłej, po ludzku. Zrozumiałeś? Inaczej natrę ci uszu.

Chiopak zaczerwienił się i mimo woli podniósł rękę do uszu, jakby chcąc je zabezpieczyć od tej kary, ale nie odpowiedział nic.

— No więc umowa stoi, prawda? — ciągnął dalej Alfred popijając czekoladę. — A teraz, Janku, proszę pójść do ogrodnika, wybrać ładnych róż całych bukietów. Zaniesiesz je panie Golabkownie.

Losy Polaków w Trzeciej Rzeszy

Układ polsko-niemiecki z 1934 r. oraz umowa listopadowa 1937 r. o wzajemnym poszanowaniu praw mniejszości narodowych polskiej i niemieckiej władze lokalne Trzeciej Rzeszy pojmują w swoisty, zgodny z tradycjami H. K. T., sposób, starając się półtora milionową mniejszość polską w państwie nazistowskim pozbawić wszelkich wogóle praw narodowych.

Ostatnio zaszły dwa fakty likwidacji polskich wydawnictw katolickich. W styczniu br. przestał mianowicie wychodzić „Głos św. Franciszka”, wydawany przez oo. franciszkanów na Górze św. Anny, a 15 bm. landrat wrocławski zawiadomił redaktora tygodnika „Posłanie Niedzienny”, organu diecezji wrocławskiej, ks. Rocha Scheitz, iż odbiera mu prawo wykonywania zawodu redaktorskiego. Ponieważ nikomu innemu nie zezwolono na redagowanie „Posłańca Niedzielnego” pismo to musi ulec likwidacji. Czytelnikom nalecono prenumerowanie „Bistumsblatt Erzdiözese Breslau”. Należy dodać, iż ks. Scheitz redagował „Posłańca” przez lat 15.

Słowem, w dzisiejszych warunkach niemiecka ustawa prasowa daje możliwość władzom administracyjnym łatwego likwidowania wydawnictw polskich, na co niejednokrotnie uskarżała się Związek Polaków w Niemczech m. in. i w słynnym memoriale z dn. 2 czerwca 1938 r., złożonym rządowi Rzeszy.

Jednocześnie na Śląsku Opolskim w Prusach Wschodnich i na Pograniczu uprawiana jest akcja narzucająca ludności polskiej język niemiecki w życiu codziennym. W urzędach, sklepach, kinach itp. wszędzie widnieją malowane tabliczki z takim napisem: „Deutscher, sprich deutsch”.

Nie jest to oczywiście świadectwem, iż Polacy na Śląsku, w babiemojskim, międzyrzeckim, na Krajnie, w Ziemi złotowskiej, Kaszubach, Pomorzu nadobrzańskim, Powiślu, Warmii, na Mazurach i Ziemi malborskiej przymuszają Niemców do posługiwania się językiem polskim... Przeciwnie. Apel ten stosuje się właśnie do Polaków zwartą masą zamieszkujących swoją ojczystą ziemię, a wszelkimi możliwymi sposobami skłanianych by przyznawali się do niemieckiego.

W maju br. odbędzie się w Trzeciej Rzeszy powszechny spis ludności. Ma on wykazać, iż Polaków w Niemczech jest zaledwie paręset tysięcy. Ludność bowiem polska, w

masie swej uboga i krępowana w swych odruchach narodowych w najprzemyslniejszy sposób, będzie musiała liczyć się z faktem, że przyznanie się do polskości pozbawi ją kawałka chleba, gdyż szereg ustaw nazistowskich za pełnoprawnych obywateli Rzeszy uznaje tylko Niemców hitlerowców. Niehitlerowiec nie może naprzekład otrzymać karty rzemieślniczej. Usiłuje się nawet za-

szczepiać waśni w rodzinach, poróżnić męża z żoną, dzieci z rodzicami, brata z siostrą, byleby zetrzeć ślady polskości na odwiecznie polskiej ziemi.

A jednocześnie mniejszość niemiecka w Polsce korzystająca z pełni praw obywatelskich i narodowych — wciąż domaga się głośno nowych przywilejów. Kiedy to się wreszcie skończy?

Dwa żądania Berlina pod adresem Pragi

W londyńskich kołach parlamentarnych rozeszła się wiadomość, iż kobiety „Trzecia” Rzesza zamierza skierować do Rządu Czesko-Słowackiego dwa żądania:

1) Do Rządu musi bezwzględnie wejść przedstawiciel tych Niemców (hitlerowców), którzy pozostały jeszcze w Czechosłowacji; minister Niemiec miałby objąć resort, związany z obroną narodową;

2) „Trzecia” Rzesza wzięłaby na siebie przedstawicielstwo dyplomatyczne Państwa Czesko-Słowackiego w tych państwach, z którymi nowa Czechosłowacja nie ma bezpośrednich stosunków sąsiedzkich.

Wiadomość ta wywołała w Londynie zrozumiałe i bardzo duże wrażenie.

—o—

General Sikorski w gościnie u marszałka Petain

Paryż, (tel. wł.) 25. II. (PAA). Przybycie generała Sikorskiego do Paryża zostało podane do wiadomości publicznej przez tamt. agencje telegraficzne.

General Sikorski został przyjęty przez marszałka Petain, który odbył z nim długą rozmowę, wyrażając pełną gotowość ułatwienia generałowi zamierzonych przez niego studiów i badań.

W końcu rozmowy marszałek Petain zaprosił gen. Sikorskiego do swojej posiadłości, położonej na południu Francji, dokąd udaje się obecnie na krótki odpoczynek.

General Sikorski po przybyciu do Paryża odbył rozmowę z Ignacym Paderewskim, który udał się do Ameryki na trzymiesięczny pobyt.

—o—

Dalsze wyniki wyborów w Wielkopolsce

POW. KOŚCIAN

Choryń — 12 robotn. Str. Pracy.
Darnowo — 6 lud., 6 robotn. S. Pr.
Gryzyna — 6 lud., 8 robotn., 1 naucz., 1 obszarnik.
Borowo — 8 lud.
Gorzyce — 6 lud.
Gołębien Stary — 12 rob. Str. Pracy.
Srocko W. — 6 lud., 6 innych.
Januszewo — 7 lud.
Katarzynin — 7 lud., 4 rob. S. Pracy, 1 nauczyciel.
Racot — 8 lud., 8 rob. S. Pracy.

Spytkowki — 8 lud., 4 rob. S. Pr.
Witkówki — 5 lud., 1 leśniczy.
Włowie — 11 lud., 1 naucz.
Wyskoć — 6 lud., 6 rob. S. Pr.

Korespondent podaje uwagę, że zabiegły o latarnia wójta, oraz kilku ozonów nie odniosły żadnego skutku.
Gołębien Nowy — 4 lud., 3 Ozon. 5 innych.
Gorzyce — 4 lud., 5 rob. S. Pr., 2 Ozon, 5 innych.

POWIAT JAROCIN

Broniszewice — 15 lud., 5 Niemcy.

Zegocin — 7 lud., 3 S. Pr., 1 naucz., 1 obsz.

W gromadzie tej wyborcy zgłosili protest, z powodu tego, że administrator miejsc. majątku zwoził w dniu wyborów ludzi z miejscowości Zbik, takich, którzy już w Zegocinie od pięciu lat nie mieszkają.

Cerekwica — 7 lud., 4 Niemcy, 1 Str. Pt., 1 naucz., 1 Ozon i 2 dzikich.
Strzyżewko — 8 lud., 3 Ozon, 1 dziki.
Rusko — 6 lud., 5 Str. Pr., 2 dzikich, 1 obsz., 1 Ozon.
Suchorzewko — 4 lud., 2 robotn.
Łobez — 12 lud., 3 Niemcy, 1 Ozon.

POW. RAWICZ

Górecki W. — 2 listy — 9 lud., 2 Ozon.
Sworowo — 9 lud., 3 dzikich.

Sowy — 6 lud., 6 innych.
Chojno — 7 lud., 5 innych.
Golejewo — 8 lud., 4 Ozon.
Słupia Kap. — 11 lud., 2 Ozon, 8 innych.

* * *

Wiorek, pow. Ostrów — 11 lud., 2 PPS, 1 Ozon.
Grudzielec, pow. Ostrów — 13 lud., 5 Str. Pr., 2 dzikich.

Pyszczęca, pow. Śrem — 8 lud., 4 Str. Pr., 1 Ozon, 3 dzikich.
Owczęgów, pow. Oborniki — 4 lud., 4 S. N., 2 Niemcy, 2 dzikich.

Parkowo, pow. Oborniki — 6 lud., 4 S. N., 2 Ozon.
Gościeszewo, pow. Oborniki — 8 Str. Pr., 3 lud., 2 S. N., 5 Niemcy i 2 Ozon.

Garbatka, pow. Oborniki — 4 lud., 3 S. N., 3 Niemcy, 1 Ozon, 1 dziki.

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POW. MOGILNO

W dniu 3 marca br. w Mogilnie u p. Krusiańskiego o godz 11-jej odbędzie się kurs samorządowy do Rad Gminnych. Wszyscy ludowcy zobowiązani są na kurt powyższy przybyć.

Zarząd Pow. S. L.

BACZNOŚĆ POW. ŚREM

W niedzielę, dnia 5 marca br. o godz. 12-tej w sali Banku Ludowego w Mchach, odbędzie się zebranie Radnych Gromadzkich gm. Książ, celem ustalenia i uzgodnienia listy radnych gminnych. — Na powyższe zebranie przybycie wszystkich Radnych Gromadzkich ludowców gminy Książ jest obowiązkowe.

* * *

W niedzielę, dnia 5 marca br. o godz. 12-tej w sali p. Deutschowej w Dolsku, odbędzie się zebranie Radnych Gromadzkich, celem ustalenia i uzgodnienia listy radnych gminnych. — Na powyższe zebranie przybycie wszystkich Radnych Gromadzkich ludowców gminy Książ jest konieczne.

* * *

W piątek, dnia 3 marca br. o godz. 10 u p. Raska w Śremie, odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego S. L. oraz wyjątkowych ludowców powiatu śremskiego. — Na porządku dziennym sprawą wyborów do rad gminnych.

* * *

W niedzielę, dnia 12. marca br. o godz. 12-tej w sali p. Raska w Śremie, odbędzie się zebranie Radnych Gromadzkich, celem ustalenia i uzgodnienia listy radnych gminnych. Przybycie wszystkich Radnych Gromadzkich ludowców, obowiązkowe.

Bogacki, prezes pow.

BACZNOŚĆ POW. GOSTN

W Smolicach u p. Dolińskiego odbędzie się w niedzielę dnia 5 marca br. zaraz po nabożeństwie walne zebranie Stronnictwa Ludowego, na które zapraszam wszystkich członków i sympatyków.

Józkowiak, prezes.

Prace nad podniesieniem eksportu jaj

W związku ze zbliżającym się sezonem eksportu jaj, Związek Izb i Organizacji Rolniczych projektuje zwołanie w pierwszej połowie marca br. konferencji przewodniczących poszczególnych komisji terenowych, na której przedyskutowana będzie konieczność ustalenia i uzgodnienia programu prac, zmierzających do

rozwoju dostaw kontraktowych jaj przez zespoły producentów do sklepów eksportowych. Zreferowane będą wyniki dotychczasowej pracy zespołów terenowych, możliwości rozszerzenia sieci zespołów oraz organizowanie przygotowanie kierowników zespołów do zbiórki jaj.

chłopskiego.

W związku z tym zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego wydał polecenie, aby w miesiącu marcu odbyły się we wszystkich powiatach zebrania publiczne, a w razie nieuzyskania zezwolenia na takie, zjazdy członkowskie celem uczczenia ósmej rocznicy połączenia się Polsk. Stron. Lud. „Piast”, Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” i Stronnictwa Chłopskiego w jedno „Stronnictwo Ludowe”.

W Wielkopolsce zgromadzenia te odbędą się w końcu marca i w połatkach kwietnia. Zarządzenia wyda Zarząd Wojewódzki S. L. w Poznaniu.

* * *

Sparaliżowany lekarz skazany za śmiertelną operację

Białostocki sąd okręgowy przy drzwiach zamkniętych rozpatrywał sprawę dr. Markusa Wajsberga, oskarżonego o dokonanie niedozwolonego zabiegu na osobie mężatki Niwińskiej, która po operacji wskutek zakażenia krwi — zmarła.

62-letni lekarz, dr Wajsberg w ostatnich miesiącach został sparaliżowany, wobec czego na salę sądową był wniesiony na noszach. Schorowany oskarżony — jak się okazało — już podczas dokonywania operacji u Niwińskiej źle władał rękami, co było główną przyczyną nieudanego zabiegu i zgonu pacjentki.

Wobec tego, że dr Wajsberg uprzednio już karany sądownie za

podobne przestępstwa, sąd po przeprowadzeniu przewodu sądowego skazał go na 2 lata więzienia z zawieszeniem i pozbawienie prawa praktyki lekarskiej na okres 5 lat.

Oslepiona własnego męża z zazdrości

Na ławie oskarżonych w sądzie wienią słuchu własnego męża, Ryszkarda.

Łasica podejrzewała męża o zdrowie, śledziła go, a gdy przekonała się, że podejrzenia jej są słusze, wszczęła sprzeczkę z mężem, w czasie której oblała mu twarz kwasem solnym. Żräcy płyn wypaliły całkowicie oba oczy i dostał się do prawego ucha, uszkadzając błonę słuchową.

Handlarka oskarżona o zadanie mężowi ciężkich uszkodzeń ciała na rozprawie w sądzie okręgowym tłumaczyła się, że jej pożycie małżeńskie było katorgą. Mąż przepijał własne zarobki, a ponadto zabierał pieniadze żony. Policji znany był jako awanturnik. Przebywał także w więzieniu za kradzież.

Oślepiony mąż usiłował zemścić się na żonie. Po opuszczeniu szpitala zamieszkał razem z żoną, która się nim opiekowała. Pewnego dnia nawiązał żonę na spacer. Na ulicy niezgodnie rzucił się na nią, wołając: „Masz, to jest zemsta za moje oczy!” i chciał paźnokciami, a następnie scyzorykiem wyłupić jej oczy.

Sąd okręgowy skazał Stanisławę Łasicę na 5 lat więzienia.

Naszpikowana złotem cielęcina

Warszawscy strażnicy kolejowi zauważali na dworcu głównym podejrzanej osobnika, dźwigającego walizkę i dwie ciężkie paczki i z jednej z nich... sączała się krew. Zatrzymano go i poddano rewizji. W paczce znaleziono ćwiartkę cielęciny! Ponieważ nieznajomy zdradzał zderowanie i domagał się zwrotu cielęciny, zainteresowano się bliżej mięsem i ze zdumieniem stwierdzono, że jest ono naszpikowane... złotym zegarkiem i pergaminowym zwitkiem!

Zegarek był bez werku, a wewnątrz niego znaleziono stopione złoto. Zwitek zaś zawierał 500 dinarów.

Nieznajomy, który podał się za Beniamina Mantygera, nie chce powiedzieć, skąd ma złoto i zagraniczną walutę, odmawia wszelkich wyjaśnień co do miejsca swego zamieszkania i celu przybycia do Warszawy...

Tajemniczego podróżnika zatrzymano do czasu ujawnienia jego prawdziwego nazwiska i wyświetlenia tajemnicy naszpikowanej złotem cielęciny. (PAA).

Zuchwały napad rabunkowy w Śródmieściu Torunia

W nocy dokonano zuchwałego napadu rabunkowego w Śródmieściu Torunia.

Około godz. 2,30 powracał do domu p. Włodzimierz Kłykow, zamieszkały przy ul. Bażyńskich nr 7. Na placu św. Katarzyny zaczepiło go dwóch osobników, z których jeden uderzył p. Kłykowa pięcią w twarz i wyrwał mu z ręki bałajkę, war-

tości 30 złotych. Po dokonaniu rabunku osobnicy ci zbiegli.

Powiadamiona o napadzie ulicznym policja podjęła natychmiast energiczne dochodzenia, w których wyniku sprawcy tego napadu zostali ujęci. Są to niej. Paweł Lewandowski i Władysław Olszewski, obaj zamieszkały przy ul. Wałowskiej nr 19. W toku dochodzeń ustalono ponadto, że osobnikiem, który uderzył p. Kłykowa, był Lewandowski. Skradziony instrument opryszkowi odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

* * *

Mąż ciężko poranił żonę za odmowę pieniędzy na wódkę

Między małżonkami Krzemińskimi — 43-letnim Władysławem, i 38-letnią Heleną z Warszawy powstała awantura, w czasie której mąż poranił żonę. Krzemiński pijany powrócił do domu (Kolonia Zerzeń) i zażądał od żony pieniędzy na wódkę.

Żona odmówiła jego żądania. Wówczas Krzemiński rzucił się na nią i począł ją dusić. Kobieta wyrwała się i wszczęła alarm. Wtedy mąż chwycił nóż ze stołu i począł gonić po pokoju na pół omdławą kobietę. Dobiegła ona do drzwi i ledwie zdążyła otworzyć zamek padła raniona nożem. Ranną przewieziono do lekarza, który udzielił jej pomocy. Nóżowa aresztowano.

— o —

Umysłowo chora podpalila 3 stodoły

We wsi Kiełkowo powiatu wolsztyńskiego zamieszkiwała umysłowo chora Pelagia Janik, a nie mając stałego mieszkania, nocowała w stodołach, stogach, słomie, a nawet w porze letniej w szczerym polu.

Pierwszego dnia nocując w jednej ze stodoł w Kiełkowie — nie mogąc znaleźć zgubionej torebki z pieniędzmi chora kobieta wznieciła — przypuszczalnie szukając swej zguby przy pomocy zapalek — groźny pożar, który strawił doszczętnie trzy stodoły. Widząc swe niszczycielskie

dzieło obłąkana uciekła ze wsi ukrywając się w jednym ze stogów. Przez szereg dni poszukiwania jej nie dały rezultatu, aż wreszcie zdołano ją odnaleźć i odstawić do dyspozycji władz sądowych.

Ostatnio odbyła się na sesji wyjazdowej sądu okręgowego z Leszna rozprawa karna przeciw niej za podpalenie 3 stodoł. Sąd postanowił nieszczerliwą kobietę umieścić w zakładzie dla umysłowo chorych.

8 Polaków zginęło w katastrofie górniczej

W kopalni francuskiej „Darcy”, położonej w okręgu Montceau des Mines nastąpił katastrofalny wybuch wskutek zapalenia się pyłu węglowego od lontów używanych do nabojów dynamitowych w kopalniach.

Wybuch nastąpił w chodniku, położonym na głębokości 420 metrów, co niesłychanie utrudniało akcję ratowniczą. W chwili wybuchu sztygar i górnik Polak Pawlicki zostali zabici. W ciągu popołudnia wydobyto z kopalni ponad 20 rannych. W ciągu nocy zmarło z odniesionych postrzał i ran 10 górników, wśród których znajduje się 7 Polaków, Franciszek Tonkowiak, ojciec 3 dzieci, Stanisław Kazimierczak, Bolesław Je-

drosz, Wojciech Szeremeta, Aleksander Szulc, Władysław Lewandowski i Mikołaj Tkaczyk.

Egzekucja w synagodze na opernym dłużniku

Kupiec Brojdo z Wilna ogłosił upadłość, lecz zdołał schować przed swymi wierzycielami 10 tys. zł. Wierzyciele, hurtownicy z dzielnicy żydowskiej, dowiedzieli się o tym i użądliły za nim pościg wraz z komornikiem.

Tropiony kupiec schronił się do

synagogi, lecz wierzyciele podążyli za nim i przy pomocy komornika zrobili przy nim rewizję, w wyniku której znaleźli pieniądze, którymi się podzielili. Operacji tej przyglądał się wielki tłum żydów, żywio komentujących wypadek.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 28 lutego 1939r.

Wtorek: Roman

Wschód słońca: 6.25; zachód 17.11

Środa: Alina

Wschód słońca: 6.23; zachód 17.13

Czwartek: Lucjusz

Wschód słońca: 6.21; zachód 17.15

NAPADY RABUNKOWE

Bilgoraj. W osadzie Józefów pow. Bilgoraj, nieznany osobnik napadł na córkę właściciela sklepu wódek, Dwoję Oberbadyn w chwili, gdy po zamknięciu przechodziła ciemnym korytarzem do mieszkania i wyrwał jej kasetkę z 5300 zł, poczym zbiegły. Drugiego rabunku dokonano we wsi Nadrybie pow. Chełm, gdzie do mieszkania Zelka Tennenbauma przybyli: Czesław Piskorski i Miecz. Wójcik, żądając, aby im wydał pieniądze. Gdy napadnięty odmówił, bandyci zwabili go do siebie, gdzie Piskorski zadał mu cios nożem w głowę, raniąc go ciężko. Następnie bandyci zrabowali 73 zł i zbiegły.

ŚMIERĆ DZIEWCZYNI W PŁONĄcej SUKNI

Błońsk. W Chrzanowie Małym (pow. błoński) poniosła śmierć w strasznych okolicznościach 3-letnia Jadwiga Paćko. Oblała się przez nieostrożność naftą i nie zwrażając na to uwagi zbliżyła się do rozpalonej kuchni. Ubranie na dziewczynce zaczęło płonąć. Zanim domownicy przbiegli na ratunek, dziewczynka zmarła w strasznych męczarniach.

Przy zaparciu, połączonym z bólem i zawrotami głowy, szumem w uszach, za kluciem snu oraz objawami złego humoru i podniecenia, należy stosować naturalną wodę gorzką Franciszka - Józefa.

ZAŁAMAŁ SIĘ ŁÓD

Głębokie. W czasie przechodzenia przez jezioro w Głębokiem wskutek załamania się lodu wpadli do wody dwaj uczniowie. Jeden z nich został uratowany, drugi zaś Icak Elajnów, lat 12 utonął. Zwłoki wydobyto po upływie kilku godzin.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY W ŚRÓDMIEŚCIU

Kalusz. Z Kołusza donoszą o zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym na mieszkanie 88-letniego kupca Mechla Liebschuetza, mieszkającego samotnie w rynku. Około godz. 9-tej wieczorem, w chwili, gdy leżał on już w łóżku, wtargnęły trzech nieznanych osobników do mieszkania i wyrzuciwszy starca z łóżka, poczęli go bić, żądając wydania pieniędzy. W tym momencie wrócił z miasta służący Liebschuetza Diakon. Czwarty osobnik, stojący u wejścia na czatach, ujrzał go zapukali w okno, co spłoszyło bandytów, którzy zgasiły światło, zbiegły. Jeden z uciekających bandytów uderzył Diakona łokiem żelaznym w głowę, raniąc go dotkliwie.

RABUNEK SREBRA PO SP. K. H. ROST-WOROWSKIM

Kraków. W nocy dokonano zuchwałego włamania do mieszkania wdowy po zmarłym dramaturgu K. H. Rostworowskim. Złodzieje skradli srebrną zastawę stołową wartości około 4 tysiące złotych.

CZY PRZYPOMINA SOBIE PANI SWOJE LATA DZIECIĘCIE?

Przecież Pani też nie zawsze smakowało owo pozywne mleko. Niechęć więc Pani i swego dziecka nie zmusza do picia mleka, jeśli mu ono nie smakuje. Przecież dziecko postępuje dziś podobnie — jak Pan niegdyś. Trzeba raczej postarać się o ulepszenie smaku mleka. Z Kawą Słodową Kneippa mleko staje się smaczniejsze, łatwiejsze strawne, a przez to i zdrowsze.”

DEZERTER RUMUŃSKI UDAWAŁ URZĘDNIKA

Kołomyja. Policja państwową aresztowała w powiecie kosowskim niejakiego Andruka, który przedstawiając się jako urzędnik skarbowy, zmuszał emerytów, invalidów do nabywania różnych obligacji, grocząc cofnięciem emerytur. Andruk ma być deserterem z armii rumuńskiej.

PRZYNAGLAŁ DO REMONTÓW...

Lublin. Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego zasiadł Leon Kolniak pod zarzutem niezwykłego oszustwa. Kolniak udając urzędnika starostwa... przynaglał właścicieli domów do remontów, a proszącym o odroczenie kazał wręczać sobie tytułem „oplat stemplowy” po 5.50 zł. K. w ten sposób oszukał kilku właścicieli domów i sąd skazał oszusta na 6 miesięcy więzienia.

PODPALIŁ TARTAK

W ub. wtorek wieczorem usiłowało podpalić w Puławach tartak Stefana Schella, mieszczący się na krańcach miasta. Nieznany osobnik zakradł się pod zabudowania tartaku i przez okno wrzucił butelkę z płonącym spirytusem na znajdujące się tam wiór. Podpalacza spottarzył dozorca, który ruszył za nim w pościg, widząc jednak, że ogień rozszerza się, zaniechał pogoni i rzucił się na ratunek zagrożonych budynków. Ogień ugashono, podpalaczowi jednak udało się zbiec.

PRZY SCHORZENIACH NEREK I PECHERZA

MINEROGEN F.F.

DO NABYCIA W APTEKACH

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO PO SPRZECIWIENIU 16 ZŁOTYCH

Newy Sącz. W Jazowsku pod Nowym Sączem zastrzelili się pocztowy miejscowości agencji pocztowej, Ludwik Lizoń. Samobójca zostawił list, skierowany do swej matki, w którym wyjawiał powód odebrania sobie życia. Otóż wedle treści tego listu kontrola ujawniła sprzeniewierzenie przez niego z pieniędzy pocztowych kwoty 16 zł. Ponieważ nie miał środków na pokrycie tej kwoty, przeto nie widział innego wyjścia z sytuacji, jak popełnić samobójstwo, by śmiercią okupić swą lekomyślność. W końcowym ustępie listu Lizoń prosił matkę o przebaczenie za ból jaki sprawi jej śmiercią samobójczą, lecz honor nie pozwala mu znaleźć si ena ławy oskarżonych. Wypadek ten wywołał duże wrażenie, tym więcej, że w grę wchodziła stosunkowo mała kwota, a ambitny pocztowy cieszył się na ogół dobrą opinią.

ZŁODZIEJKA, UDAJĄCA SŁUŻĄCĄ

Warszawa. Stanisława Nowak, służąca u Marii Łukowskiej (Piusa XI nr 20), korzystając z nieobecności chlebodawczyny skradła biżuterię wartości kilku tysięcy złotych i zbiegła. Przypuszcza się, że pod nazwiskiem Nowakówny ukrywa się „rutywana” złodziejka, która godzi się do służby i pozyskawszy zaufanie chlebodawców, dokonuje kradzieży...

APTEKA MAZOWIECKA WARSZAWA MAZOWIECKA 10

KREW SIĘ LEJE PO WSIACH

Lublin. We wsi Brzeźnica, pow. Lubartów, nieznany sprawca usiłował pozbawić życia wystrzałem z dubeltówki przez okno 17-letnią Eugenię Sikorównę, raniąc ją ciężko. Ranną przewieziono do szpitala. Tłem zamachu był prawdopodobnie zawód miłośny. Na zabawie weselnej we wsi Giełczew, pow. Krasnystaw, Ludwik Wosiek ciężko zranił 20-letniego gie podobne zajście wydarzyło się w kościele Leona Duna. Wośka aresztowano. Dr. Ionii Gródek, pow. Sokołów, gdzie na zabawie weselnej wynikła bójka, w czasie której Stanisław i Alfons Markowscy poranili ciężko 28-letniego Aleksandra Jakubiaka. Awanturkami zajęła się policja. We wsi Izabelmont, pow. Lubartów, na zabawie tanecznej, w czasie bójki Józef Wójcik zaszytł 21-letniego K. Aftykę. Wójcika oraz uczestników bójki Miecz. Krasę i Ad. Michalaka aresztowano.

ŻEBRAK ZAMORDOWAŁ DOZORCE

Lublin. Na stacji pogotowia ratunkowego przywieziono ciężko ranego 63-letniego Ignacego Dziedzicę, dozorę gmachu parafialnego św. Jana w Lublinie. W drodze do szpitala ranny zmarł. W toku dochodzeń stwierdzono, że Dziedzic został zamordowany przez 46-letniego Stanisława Ofierskiego, z zemsty. Dziedzic bowiem zabronił Ofierskiemu nocować w świątyni, w gmachu parafialnym. Ofierski był zawodowym żebrakiem, od dłuższego czasu tułał się po mieście a noce przepędzał w świątyni parafialnej, mimo, iż dozorca kilkakrotnie go stamtąd usunął.

ROBOTNICY ZASYPANI W BIEDA-SZYBIE

Sosnowiec. W jednym z biedaszybów na terenie gm. Łagisza zasypani zostali dwaj bezrobotni: Władysław Liczban i Teofil Tomaszik. Katastrofę spostrzegli towarzysze pracy, którzy zaalarmowali drużynę ratowniczą z pobliskiej kopalni. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej zasypanych wydobyto na powierzchnię.

NIEZWYKŁE ODKRYCIE NA PŁOCKIM CMENTARZU

Na cmentarzu rzymsko-katolickim w Płocku dokonano niebywalego odkrycia. Nieznany osobnik zamienił kaplicę cmentarną pp. Górnickich na prywatne mieszkanie. W chwili wejścia policji do wnętrza nikogo wprawdzie nie zastano, ślady jednak, na jakie natknioło się, najdobjniej świadczyły, że w kaplicy ktoś mieszkał. Zastano w niej różne garnki kuchenne, maszynkę spirytusową itp. Mieszkaniec tej kaplicy podrobili sobie klucz i noc spędził nad grobem umarłych. Dochodzenie w toku.

DWUKROTNIE PODRZUCIŁA DZIECKO

Warszawa. Stefan Stolarczyk (Wilanów) wychodząc z mieszkania znalazł na progu swego domu podrzutka. Stolarczyk odniósł niemowlę na posterunek policji w Wilanowie. Wszczęte dochodzenie ustalilo, że dziecko podrzuciła Maria Malczyk, zamieszkała w Powsinku. Malczykownie zatrzymano. Wobec prośby aresztowanej kobiety i zobowiązania się do wychowania dziecka zwolniono ją z aresztu, kierując sprawę do sądu. Onegdaj Stolarczyk wychodząc z domu znów znalazł podrzutka. Jak się okazało, był to ten sam podrzutek. Malczykowna zbiegła. Dziecko przesłano na wychowanie do domu wychowawczego.

CHCIAŁA SOBIE OBCIĄĆ SIEKIERĄ REKE

Warszawa. 19-letnia Olga Sarnecka (wieś Białecka, gm. Bródno) służąca u Rozalii Heldowej, dostała atak. nerwowego, w pewnej chwili zaczęła bić głową o ścianę, a następnie porwała siekierę, którą zadala sobie kilka ran w głowę, a wreszcie w końcowej fazie ataku usiłowała ostrzem siekierę przeciąć sobie lewą rękę. Jaki Sarneckiej usłyszał sąsiad, który wyrwał jej siekierę. Raną przewiozło pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

EKSHUMACJA TYSIĄCA ZWŁOK JEŃCÓW RUMUŃSKICH

Czersk. Niemcy podczas wielkiej wojny utrzymywali obóz dla jeńców wojen-

ZŁOŻYŁO PRZED WIERPIENIEM PLUTONIUM

ogólnie znane jako Herbatka P. himanna lagodzą kaszel paczka 1,65 zł
Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Ruch organizacyjny

W ZWIĄZKU Z AKcją W SPRAWIE AMNESTII DLA PREZESA W. WITOSA ODBĘDĄ SIĘ KONFERENCJE ZARZĄDÓW POWIATOWYCH, MEŻÓW ZAUFANIA I SYMPATYKÓW STRONNICTWA LUDOWEGO W NASTĘPUJĄCYCH POWIATACH:

w Kościanie, 1 marca, godz. 9-ta w Hotelu Warszawskim,

w Lesznie, 1 marca, godz. 12-ta w sali Michałaka przy ul. Komeniusza,

w Ostrowie, 2 marca godz. 10-ta w sali Ognisko przy Rynku,

w Środzie, 2 marca, godz. 10-ta w sali Radziszewskiego,

w Wągrowcu, 2 marca godz. 10-ta w sali Wierzejewskiej,

w Mogilnie, 3 marca godz. 10-ta w sali Krusińskiego,

w Jarocinie, 3 marca godz. 10.30 w sali Zemetki,

w Krobi dla pow. gostyńskiego, 4 lutego, godz. 9-ta w sali Furmanowskiego,

w Miejskiej Bórcie dla pow. rawickiego, 5 marca, godz. 12-ta — po nabożeństwie w lokalu p. Gorżki,

w Szamotułach, 3 marca, godz. 10-ta w lokalu „Pod Basztą“.

Na zebraniach powyższych będą omawiane również sprawy wyborów do Rad Gminnych. — Uprasza się o liczne przybycie.

SEKRETARIAT WOJ. S. L na Wielkopolskę.

nych przeważnie Rosjan. W obozie tym jeńcy marli tysiącami, toteż pozostał od tych czasów olbrzymi cmentarz. Trzymani tam byli także jeńcy-Rumunii, których zmarło tu 1.085. W tych dniach w Czersku bawił major armii rumuńskiej Atanesc Liscu, badając na miejscu możliwość wydobycia i przewiezienia do Ojczyzny prochów zmarłych w niewoli żołnierzy rumuńskich. Kiedy miałaby nastąpić ekshumacja i przewiezienie, dotychczas nie ustalonono.

ŚWIĘTOKRADZTWO NA KUJAWACH

Inowrocław. W nocy do kościoła w Kościelcu (pow. inowrocławski) włamali się nieznani sprawcy i skradli puszkę srebrną połączaną na komunikanty, 2 podstawkie srebrne połączane półksiążeczo od monstrancji i kielich srebrny połączany z wertym na podstawie od spodu napisem w języku łacińskim „Ovilio de Koscielec“. Policja prowadzi śledztwo.

WE WSPÓLNYM GROBIE

Puck. Odbył się tu pogrzeb małżonków Jana Masa, lat 85 i jego żony Juliany z Bilotów, lat 78, zmarłych prawie jednego dnia, toteż złożenie ich zwłok nastąpiło we wspólnej mogile. Zmarli zostawili 11 dzieci i tyluż wnuków oraz 4 prawnuków.

SKAZANIE OBYWATELA NIEMIECKIEGO

Toruń. Sąd grodzki w Świeciu skazał rolnika Waltera Felske spod Świecia, obywatela Rzeszy niemieckiej, przebywającego za paszportem na 6 miesiące bezwzględnego aresztu oraz 600 zł grzywny za przestępstwo przeciwko dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie niektórych interesów Państwa.

Gruźlica płuc

jest nieubłaganą i chorobą, nie robiąc różnic dla płci wieku i stanu, kosi miliony ludzi. PRZY ZWALCZANIU CHORÓB PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu. **GRYPI** i t. p. stosują pp. lekarze „**BALSAM TRIKOLAN**” Gąskańskiego, który ułatwia wydzielanie się płytki wzmocnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

**NIGDY NIE JEST ZAPOZNO**

myleś o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PECHERA, WĄTROBY, KAMIENI ZOLCIOWYCH, ZLEJPRZEMIANY MATERII, na ból artretyczny, czy podgarzczek, wzdecia brzucha, edljenie się lub skłonność do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używasz zioła moczopędnego „**DI UROL**” Gąskańskiego, które zapobiega gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. - Dzisiaj jeszcze kup pudełko zioła „**DI UROL**” Gąskańskiego, a przekonasz się o dodatkach skutkach działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu - Oryginalne zioła „**DI UROL**” Gąskańskiego (Z KOGUTKIEM) sprzedaje apteki i sklepy apteczne.

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 28 lutego 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,15 Aleksander Glazunow: Cztery pory roku — muzyka baletowa op. 67. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Wszędzie jest życie — i na pustyni” — pogadanka dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Pieśni i Doliny św. Krzyża (Missisipi). 16,55 „Od Jordana do Libanu” — wrażenia z podróży. 17,10 Kwadrans dawnej muzyki w wyk. Jana Rakowskiego (viola d'amore). 17,25 „Wełnolit, lechilla i polska bawinka” — pogadanka. 17,35 „Z pieśnią po kraju” — audycja prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert muzyki polskiej. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert Towarzystwa Miłośników Dawnej Muzyki. 22,00 „Przechadzki ateńskie”: „Powrót z Akropolu”. 22,25 Recital fortepianowy Bolesława Woytowicza. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Środa, 1 marca 1939 r.

6,30 Pieśń „Wielkopostna”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Koncert rozrywkowy z udziałem Janusza Popławskiego — tenor (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: „Dzieci spokojne i małomówne” — pogadanka. 16,35 Włoskie pieśni ludowe w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej. 17,00 Na Morzu Śródziemnym — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język” — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujemy”: „Czy szkoła zabiera dziecko rodzinie?” — dialog. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 „Opowieść o Chopinie”. 21,40 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Podkoziołek” — słuchowisko. 22,00 Najpiękniejsze kwartety i quintety klasyków wiedeńskich. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 2 marca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 „Z szumem Niemna i Wilii” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11,25 Billy Mayert gra własne utwory (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Wszędzie jest życie — i w grotach podziemnych” — pogadanka dla młodzieży. 15,15 Kłopoty i rady: „Pani Nelly urządzają brydże” — dialog. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,00 Dziennik po-

Poszukujemy agentów
którzy za dobrą prowizją podjęli się werbowania czytelników dla poważnego pisma ludowego.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numer 1984 do administracji „Gazety Grudziądzkiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka nr. 9 m. 9.

STRAJKI CHŁOPSKIE**BROSZURA
J. GOJSKIEGO**OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

jest do nabycia
w naszej redakcji
w cenie 0,20 zł za egzemplarz

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: ZŁODAKA, KISZEK, WATROBY, przy KAMIENIACH ŻOLECIOWYCH, WZDECIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIE LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKE GORZKIE ZIOŁA” Gąskańskiego, naturalny żagodny środek przeczyślający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Sprzedam

15 mórg ziemi gospodarstwo w pełnym komplecie, ogród, narzędzia rolnicze, inwentarz żywego i martwego, budynki z powodu spłaty rodzinnych za 15 tysięcy zł.

Stanisław Borowski, Młodochowo Szymb., p-ta Drobin, powiat Płock, wojew. Warszawskie.

Ignacy Cypres Kraków, Szewska 8/G. G.

Jesteś
zainteresowany nabyciem instrumentów muzycznych i zegarków, ząbaj ilustrowany cennik Ignacy Cypres Kraków, Szewska 8/G. G.

Odpowiedzi Redakcji

P. Krasinski Michał, Zduńska Wola. Kalendarz w najbliższych dniach Pan otrzyma, gdyż z przyczyn od nas niezależnych nastąpiła zwłoka w wysyłce.

P. Otton Tomas, Osada Wizajny. Adres poprawiliśmy. Opłacony ma Pan do końca maja 1939 r.

P. Stefan Nadolny, Markocin. Kalendarz w tych dniach wysyłamy. Sprawę nieregularnego otrzymywania „Gazety” skierowaliśmy do Urzędu Pocztowego.

P. Jan Podborowy, Kobyłowioki. „Gazetę” Panu wysyłamy nadal. Abonament opłacony do końca kwietnia 1939 r.

P. Słabodianuż - Choma, wieś Rostoki. Adres Panu poprawiliśmy. 1 miesiąc zbonifikowany. Opłacony do końca marca 1939 r.

WINCENTY WITOS
Wybór pism i mów

ukazała się, świeżo wydana
obszerna książka zawierająca
najcenniejsze pisma i mowy
PREZESA WITOSA

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach woj. Stron. Lud. i Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz w największych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca
książka ta winna się znaleźć

**Ogłoszajcie
w Gazecie Grudziądzkiej**

**Do Dyrekcji
Kursów Maturalnych
„WIEDZA”**

w Krakowie, ul. Pierackiego 14 Ip.

Składam serdeczne, żołnierskie podziękowanie za fachowe i sumienne przygotowanie mnie do egzaminu dojrzałości.

Egzamin złożylem w lutym 1939 r. w Państwowym Gimnazjum im. Emilli Plater w Grodnie, z wynikiem pomyślnym.

Do egzaminu przygotowywałem się jedynie przy pomocy nadsyłanych mi skryptów i programów. Stwierdziłem, że materiał, zawarty w skryptach, jest święto opracowany dla samotników, a przy tym bardzo wyczerpujący. Wskazówki dla uczniów i powtórzenie materiału, opracowane i podane w każdym skrypcie są cennymi przewodnikami dla uporządkowania i tworzenia przerobionego materiału.

Mieczysław Filipiak
Grodno, ul. Hofmeistra 6.

południowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Na folwarku” — audycja dla młodzieży licealnej. 16,40 „Ravel — Mithaud”. 17,20 Wynalazcy i wynalążki — pogadanka. 17,30 Recital organowy Aleksandra Kozłowskiego. 18,00 „Co postanowiła młodzież z Lubotyna” — audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,00 „Muzyka lekka i muzyka poważna” — gawęda. 19,00 „Z filmów i rewii” — koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 „Pochodnie wieków”: „Kolumb”. 21,40 Muzyka (płyty). 22,00 „Hejty Wisły” — suite Mariana Rudnickiego w wyk. Orkiestry i Chóru P. R. 22,30 Lekkie wiązanki na organach Wurlitza (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert muzyki polskiej.

—:-:-

CZYTAJcie**SPOŁECZM**

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAJC JE MOŻNA W ADMINISTRACJI
W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOSI 0,60 ZL.**Notowania gieldowe ziemiopłodów**

z dnia 25 lutego 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszenica	22,25	22,75	21,50	21,75
Żyto	14,25	14,75	14,40	15,40
Jęczmień	17,	17,25	17,50	17,—
Jęczmień brow.	18,75	19,25	16,25	16,75
Owies I. stand.	15,—	15,25	14,35	14,75
Mąka pszenna 65%	19,—	41,50	30,50	33,—
Mąka żytnia 65%	26,—	27,—	25,25	26,75
Otręby pszen. grube przem.	12,25	12,75	12,50	13,—
Otręby żytnie przem. stand	9,75	10,50	10,25	11,25
Rzepak zimowy	53,50	54,50	51,—	52,—
Groch zielony (Foiger)	27,—	28,—	24,50	26,50
Groch Wiktoria	32,—	34,—	27,—	31,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	15,—	15,50	15,75	16,75
Makuchy lniane w taflach	22,50	24,50	24,—	25,—
Ziemniaki	—	—	17,—	17,—
Gryka	19,50	20,—	16,—	17,—
Słoma żytnia luzem	4,75	5,25	1,60	2,10
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,60	2,85
Siano zwykłe	—	—	4,50	5,—
Siano zwykłe prasowane	7,50	8,—	5,50	6,—

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 8 razy tygodniowo w 3 wyd. I. (Pomorze), II. (wojew. centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodar i Osadnik”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu złotych 8,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańskim 7,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belgi., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwecji 5,00 kr. szw. e., w Czechosłowacji 88 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz. we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za stów 20 gr. słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2,- zł.

Konto czecho. P. K. O. Poznań nr 20324. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska Poznań 27 Grudnia 2.

Majatek

sprzedam 34 morgi 8.000. Władysław Sobczak Ostrzeszów (Pozn.) znaczek.

Jesteś
zainteresowany nabyciem instrumentów muzycznych i zegarków, ząbaj ilustrowany cennik Ignacy Cypres Kraków, Szewska 8/G. G.

Odpowiedzi Redakcji
P. Krasinski Michał, Zduńska Wola. Kalendarz w najbliższych dniach Pan otrzyma, gdyż z przyczyn od nas niezależnych nastąpiła zwłoka w wysyłce.

P. Otton Tomas, Osada Wizajny. Adres poprawiliśmy. Opłacony ma Pan do końca maja 1939 r.

P. Stefan Nadolny, Markocin. Kalendarz w tych dniach wysyłamy. Sprawę nieregularnego otrzymywania „Gazety” skierowaliśmy do Urzędu Pocztowego.

P. Jan Podborowy, Kobyłowioki. „Gazetę” Panu wysyłamy nadal. Abonament opłacony do końca kwietnia 1939 r.

P. Słabodianuż - Choma, wieś Rostoki. Adres Panu poprawiliśmy. 1 miesiąc zbonifikowany. Opłacony do końca marca 1939 r.

**PROSZKI
MIGRENO-NERVOIN
GARYPA, PRZEZIĘBIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWI**
LADUNIC PROSZKOW TYPU W NIGIERNICZNYCH TOREBKACH.